Rok V. STYCZEŃ—LUTY 1936 Nr. 18-19



Organ Zawodowego Związku Tancerek i Tancerzy w Krakowie.

Pismo informacyjne, poświęcone sprawom tancerek(rzy) zawodowych, zagadnieniom społecznym, kulturalnym i towarzyskim.

Redakcja i administracja: Kraków, Św. Gertrudy 14, m. 5. Telefon Nr. 109-06

Dancing „Casanova“ w Krakowie.



Sala Dancingowa

Nowootwarty Bar Dancing „Casanova“ pod Dyrekcją p. Leona Leiblowicza, długoletniego fachowca, znanego publiczności Krakowa tak co do pomysłowości jak też w doborze programów cieszy się dużem powodzeniem. „Casanova“, to jeden z najwytworniejszych i najelegantszych lokali, który urządzeniem i komfortem zakrojonemi na miarę europejską przewyższa dotychczasowe lokale dancingowe. Na miesiąc marzec zaangażował Dyr. Leiblowicz znakomity zespół Witkowskiego z Warszawy i doskonałe siły artystyczne. Chce bowiem postawić lokal na wysokim poziomie artystycznym. Na następne miesiące zaangażował p. Dyr. Leiblowicz również dobrze znane i znakomite orkiestry.



Coctail Bar

NA PARKIECIE

ORGAN ZAWODOWEGO ZWIĄZKU TANCEREK I TANCERZY W KRAKOWIE

Pismo informacyjne, poświęcone sprawom tancerek(rzy) zawodowych, zagadnieniom społecznym, kulturalnym i towarzyskim.

Redakcja i administracja: Kraków, Św. Gertrudy 14, m. 5. Telefon Nr. 109-06

Rok V. **styczeń—luty 1936.** **Nr. 18-19**

Od Redakcji.

Czas na zrobienie rachunków sumienia!

Zaczął się Nowy Rok.

Nad faktem tym nie należy przejść do porządku dziennego. Trzeba uprzytomnić sobie dzieje 365 dni — i spojrzeć na nie z perspektywy dnia dzisiejszego. Trzeba — zrobić całoroczny bilans.

Bilans ten będzie albo dodatni, albo ujemny. Jeśli będzie dodatni — nie można wyciągnąć z tego konsekwencji, że w ten sam sposób należy żyć w tym roku. Trzeba zastanowić się nad dalszem usprawnianiem biegu naszego życia. Przy każdem rozwiązaniu danego problemu, trzeba zadać sobie pytanie: a jak będzie lepiej?

Jeśli natomiast bilans ten bedzie ujemny, nie można nad dążeniami swemi dać krzyżyk, zmarszczyć czoło i stać się pesymistą. To prowadzi do kompletnego zaprzeczenia wiary w swe siły. A zaprzeczenie się — jest zbrodnią.

Trzeba wierzyć w siebie.

Trzeba ułożyć preliminarz swoich zamiarów na ten rok.

I zacząć z wiarą w samego siebie, — realizować ten preliminarz w każdym dniu roku.

Do życia!!

OSTRZEŻENIE!

Były współpracownik Społecznego Biura Pośrednictwa Pracy przy Z. Z. T. T. p. Aleksander Lorain ps. Lorenz zam, we Lwówie, ul. Wąska 1a przestał być naszym współpracowuikiem i ostrzega się przed zawieraniem z nim jakichkolwiek umów, gdyż nie będą respektowane.

Zarząd Główny Z. Z. T. T.

Wieczerza wigilijna.

Rok rocznie 24. grudnia, gdy mrok zapada na całym świecie nastaje wielka uroczystość. „Wieczór wigilijny" Wieczór czczony przez bogatych i biednych, przez starców i dzieci, wszystkim niezmiernie drogi i budzący wspomnienia...

Wieczór ten jest zarówno drogi nam tancerkom i tancerzom zmuszonym często obchodzić „wigilję" zdala od rodziny i znajomych, na obcej ziemi, wśród obcego otoczenia.

Złączeni węzłami naszej organizacji siadając do stołu wigilijnego w gronie kolegów czy też znajomych zapomnijmy o tem co nas dzieli i złóżmy sobie serdeczne życzenia i zapewnienia konsolidacji związkowej.

W dniu wigilijnym zgromadzili się członkowie w siedzibie Zawodowego Związku Tancerek i Tancerzy z p. Prezesem Fredem Larsenem na czele. Do wspólnego stołu wigilijnego — zasiadło 16 osób.

W przemowie p. Prezes wytłumaczył fakt tak małej liczby zgromadzonych tem, że w okresie świąt — każdy człowiek „ciągnie" do swoich stron rodzinnych, pragnie ciszy i wytchnienia. Przy tradycyjnym łamaniu się opłatkiem — życzył p. Prezes wszystkim członkom spełnienia ich dążeń i usilnego starania w kierunku łagodzenia istniejącego w związku fermentu. Związek nie powinien być tylko suchemi literami: Z. Z. T. T., ale powinien być jednością rodzinną, której cechą jest harmonja, konsolidacja wzajemnych stosunków i ekspanzja w kierunku polepszenia bytu.

Wieczerza skończyła się w bardzo podniosłym i serdecznym nastroju. Oby zawsze w naszym Związku panował taki nastrój!

UMOWA.

Podstawą pracy jest umowa, która wiąże dwie strony: chlebodawcę i pracownika. Tem samem jest to dokument, który ma być, że się tak wyrażę dokumentem prawnym. Po podpisaniu przez obie strony nabiera on cech papieru urzędowego, który w razie sporu jest dowodem rzeczowym przy roszczeniu sobie pretensyj pieniężnych spowodu zerwania lub też niedotrzymania umowy. Zdawałoby się, że umowa dla tancerki(rza) jest w całem tego słowa znaczeniu, naprawdę papierem bardzo ważnym. Ale zbyt często słyszy się skargi ze wszech stron na zrywanie umów. Skargi na lekkomyślność ze strony tancerek, tancerzy, którzy nie zdając sobie sprawy ze swej lekkomyślności pomijają wartość umowy, deptają po tem co, dla nich winno być święte! Wszak jest to zapewnienie chleba na pewien przeciąg czasu! Zapewnia im spokojny sen i oddala troskę o chleb powszedni. — Nie mówię już o tem, że w każdym państwie praworządnym miernikiem między pracodawcą a najemcą i jest i była zawsze umowa. Dlaczego tylko w naszym zawodzie tancerki, tancerze nie chcą zdać sobie sprawy z tego, że umowa jest dokumentem prawnym, zaskarżalnym i za zerwanie jej grozi nie tylko ze strony Związku pozbawienie zawodu, ale także ze strony prawnej wiele nieprzyjemności. Doprawdy byłby czas, aby zrozumieć i uznać, że umowa to rzecz święta, według której winno się zastosować i dopełnić warunków w niej zawartych i zrozumieć, że bez umowy pisemnej nic nie jest ważnem, choćby ustne warunki były stokroć więcej nęcące! Tylko umowa pisemna ma

3013

swoją moc i ważność prawną przed ludźmi i Sądem. Zrozumieć byłby czas, że z chwilą podpisania kontraktu cofać się nie wolno, choćby to było ze stratą podpisanego, że z chwilą kiedy podpisano dokument, tem samem wyraziło się zgodę, czy to przez siebie samego, czy też przez kogoś upoważnionego. Winno to być punktem honoru każdego, bo wprawdzie mało dziś można znaleźć ludzi o prawym charakterze; jednak, jeśli się zważy, że zawód nasz należy do zawodu inteligencji — tem samem godność nasza nie pozwala, aby przykład zapoczątkowany o braku inteligencji i etyki miał być przykładem dla ogółu. Mam nadzieję, że słowa moje trafią do przekonania wszyskich i piętnować nie będzie trzeba jednostek. Mam również nadzieję, że w niedalekiej przyszłości nie zajdzie więcej wypadek samowolnego zerwania umowy, bo pojęcie o umowie i ważności jej, będzie dla wszystkich tancerek i tancerzy alfą i omegą w ich zawodzie.

Fred Larsen,
prezes.

NA MARGINESIE.

Trudną sztuką jest żyć w obecnych warunkach. — Przy stałych i pewnych poborach jest bardzo łatwo swój budżet unormować i rozłożyć. Niestety jeśli pobory, czy też zarobki są względnie problematyczne walka o byt, walka o chleb codzienny przybiera na swej wadze i staje się osią, dokoła której obraca się każda minuta szarego dnia życia. —



Igo Ramer
Wytworny elegancki tancerz zawodowy

Jak zaradzić brakom, które odczuwamy na każdym kroku? Przedewszystkiem przyznać się musimy, że nie rozumiemy znaczenia słowa „oszczędność". W pierwszym rzędzie musimy ograniczyć wydatki pamiętając, że każdy grosz zaoszczędzony codziennie może utworzyć po pewnym czasie kapitał, który jest podstawą życia. Starać się tylko o to i kupować to, co jest niezbędne. Musimy koniecznie i absolutnie zaprzestać być lekkomyślnymi. Należy dbać o własne zdrowie i po ośmiogodzinnej pracy w dusznym i zadymionym lokalu nie robić dalszych „wypadów" na hulanki, które nietylko są szkodliwe dla zdrowia, ale doprowadzają do wydawania czasem i całych zarobków.

Po ośmiogodzinnej pracy konieczny jest odpoczynek, a czas wolny od zajęć należy zużytkować lepiej na spacer po świeżym powietrzu niż przesiadywać w innych lokalach.

Powinniśmy pamiętać o tem, że żelazny kapitał zawsze nam się przyda na jakieś nieprzewidziane wydatki i oddać

może nieocenione usługi. Należy zrozumieć, że na nikogo liczyć nie można i liczyć nie należy. Najlepiej polegać na samym sobie i na własnych zaoszczędzonych pieniądzach. — Oszczędność powinna stać się przymiotem nas wszystkich. A więc oszczędzajmy od sum najmniejszych począwszy w imię dobrobytu własnego!

F. L.

UWAGA!

przed pokątnymi pośrednikami.

Zarząd Główny Z. Z. T. T. zwraca uwagę swoim członkom jak również niezrzeszonym tancerkom, przed zawieraniem umów z pokątnymi pośrednikami, nienależącymi do Związku, którzy żerują na niedoświadczeniu tancerek i naciągają je na duże prowizje, nie zapewniając im żadnej pracy, a czasami wydają kontrakty, które nie są honorowane przez pracodawców.

Tancerki pamiętać powinny, że narażają się na koszta, nie przyjęcie na placówkę pracy i z tego powodu zostają bardzo często bez grosza w obcem mieście i w obcem środowisku zdane na łaskę losu.

Ostrzegamy! Apelujemy!

Kierownikom Społecznego Biura Pośrednictwa Pracy należy wpłacać wkładki tylko za wydaniem kwitu z okrągłą pieczątką Związku i znaczka do legitymacji. O nadużyciach powyższych upraszamy o natychmiastowe zawiadomienie Zarządu Głównego, aby ten mógł wyciągnąć jaknajdalej idące konsekwencje.

Obowiązkiem tancerek jest donosić o wszelkich nadużyciach bez żadnych obaw, gdyż to zostaje tajemnicą.

O pośrednikach pokątnych dowiedzieliśmy się nie od tancerek, lecz od osób trzecich. Mamy nadzieję, że dzięki powyższemu ostrzeżeniu wypadki nabierania tancerek przez pokątnych pośredników będą coraz rzadszem tem bardziej, że i Władze wkroczyły w te sprawy i zajęły się tego rodzaju pośrednikami.

Zarząd Główny
Z. Z. T. T.

Krok naprzód.

Przykro nam stwierdzić fakt, że w związku z akcją Zarządu Głównego Z. Z. T. T., któremu zdrowie członków jest drogie i który zmierza do ulżenia doli tancerek i tancerzy prawie, że nikt się nie zgłosił z czego wynika, że nie bardzo respektujemy i nie traktujemy poważnie akcji podjętych w imię humanitaryzmu.

Powinniśmy wszyscy wiedzieć, że Związek mając na uwadze ciężką pracę swoich członków w nieodpowiednich warunkach pracy, chce przyjść z pomocą choćby jednostkom. W celu ratowania zdrowia może każdy członek mieć zapewnione całkowite utrzymanie w miejscowościach klimatycznych wskazanych przez lekarza.

Popierajcie własne czasopismo.

Na miesiąc styczeń i luty mimo, że żadnych zgłoszeń nie było Związek z własnej inicjatywy wysłał po zbadaniu przez lekarza związkowego dwie tancerki do Zakopanego w celu poratowania zdrowia.

Jak widać z tego Zarząd Gł. Z. Z. T. T .intersuje się zdrowiem członków dbając o coraz większy rozwój Związku dla dobra swoich członków.

Powinniśmy przeto wszyscy wypełniać zobowiązania wobec Związku, co zapewni Związkowi dalszy rozwój, a nam duże korzyści.

Każdy ma więc prawo korzystania z tego wypoczynku o ile jest wobec Związku w porządku, t. zn. 1). ma uiszczone wszystkie wkładki, 2) wniesie podanie na ręce Zarządu Głównego Z. Z. T. T. z prośbą o przydział i umotywuje swą prośbę, 3) przedstawi świadectwo lekarskie, że wyjazd ze względu na stan zdrowia jest wskazany, 4) stawi się przed lekarzem Zarządu Gł. Z. Z. T. T. i uzyska aprobatę do wyjazdu.

Delegat na Województwa Wileńskie, Nowogrodzkie, Białostockie i Wołyńskie

JAN SCHERZ

zamieszkały w Wilnie, Hotel »Sokołowski« ul. Niemiecka 1. telefon Nr. 12-26

jest upoważniony do załatwiania wszelkich spraw między pracodawcami i członkami naszego Związku.

Dancing Maxim
we Lwowie,

1 lutego b. r. został otwarty Dancing »Maxim« we Lwowie przy ul. Rejtana 5, pod Dyrekcją p. Bronisława Flauma znanego długoletniego wytrawnego fachowca, ktcry chlubnie zapisał się w pamięci P. T. Publiczności m. Lwowa, co do pomysłowości jakoteż doborze programów.

Nowe dzieło p. Dyr. B. Flauma urządzeniem i komfortem przewyższa dotychczasowe lokale dancingowe, tak że śmiało porównać można lokal do „bombonierki".

Zatem życzyć należy pełnego rozwoju nowej placówce, aby więcej takich powstało, a z pewnością bylibyśmy wzorem dla ogółu — niezapożyczając nic z zagranicy, a będą na równej stopie europejskiej.

Szczęść Boże Dancingowi „Maxim".



KOMUNIKATY

Decyzją Zarządu Głównego z dnia 16. stycznia 1936, przyjęto w poczet członków kandydatów: Biegańską Janinę, Wojciechowską Stanisławę, Wileńską Elę, Kozłowską Marję, Fliegner Janinę, Śledziankę Janinę, Szulcówną Janinę.

Przyznaje się koszta Sp. B. P. P. za grudzień 1935, zł. 198.50. za listopad zł. 220.50.

Uchwala się przedłużyć na rok 1936 Filję I. w Bydgoszczy i filję II. w Poznaniu.

Uchwala się pożyczki udzielone Kol., t. j. członkom z funduszu bezrobocia w miesiącu styczniu w kwocie zł. 55.—.

Aleksander Łutczyn ps. Lorain przestaje pracować jako urzędnik z dniem 31. XII. 1935.

Decyzją Zarządu Głównego z dnia 8. lutego 1936 przyjęto w poczet członków kandydatów: Gruszczyńską Annę, Libich Józefę, Żarnowieckiego Hermana, Michałowską Melanję.

Wykreślić członków kandydatów: Jelińską Halinę, Biberówną Zulę, Wardulińska Irenę, Smoleńską Zofję, Maliszewską Stenię. Wesołowską Zofję, Musiałównę Halinę, Kosatkin Zofję, Zabłocką Genię, Szeremetę Lolę, Krawczyk Julję, Bielską Józefę, Porazikównę Irenę, Lubińska Alicję, Nitschke Ernę, Kochana Witolda, Poznańską Franię, Birnbaum Julję, Popielównę Halinę, Nowak Władysławę, Ziółkowską Alicję, Dolińską Sabinę, Nowak Ritę, Thierównę Emilję, Przygodę Trudę, Jabłonowską Zofję, Korabielnik Wierę, Wachtla Freda.

Przyznaje się koszta Sp. B. P. P. za styczeń w kwocie zł. 264.80.

— Przyznaje się pożyczki udzielone członkom z funduszu bezrobocia w kwocie zł. 34.—.

Zarząd Główny Z.Z.T.T.

Nasze placówki.

Baranowicze	Empir. rest. Kowalskiego.
Bydgoszcz	Restauracja pod Orłem, Warsowi, Prima. Palais de Danse
Bielsko	Kab. Roxy, Pal. Flank, Bar Oaza, Bauer
Biała	Lido.
Białystok	Restauracja Rydz, Central, Gastronomja. Caffee-Club.
Brody	Adria
Brodnica	Restauracja Strzelnica.
Częstochowa	Europa, Savoy. Paryska, Polonja.
Czortków	Gastronomja, restauracja Foglewicz.
Drohobycz	Bagatela.
Gdynia	Alhambra, Colombina, Hotel Morski, Italja. Feniks, Ziemiańska, Bagatela, Europa. Warszawska, Melodyst-Bar.
Gniezno	Hotel Francuski.
Grudziądz	Restauracja Mazurka.
Grodno	Rest. Europejska, Royal.
Inowrocław	Adria, Grand Caffe.
Jarosław	Casino Garnizonowe, Esplenada.
Katowice	Tabarin. Wojko, Bagatela, Monopol.

Największą plagą naszą są tajni pośrednicy i niezorganizowane tancerki i tancerze.

Kraków	Feniks, Cyganerja, Esplenada, Moulin-Rouge, Lido, Femine, Casanova, Columbina.
Kutno	Bar pod 5-ką, Hotel Staropolski.
Kołomyja	Kawiarnia Roma.
Kowel	Resursa, Ognisko, Kresówka.
Krynica	Kawiarnia Domu Zdrojowego, Patria.
Kalisz	Europa, Morskie Oko.
Lublin	Europa, Polus, Union, City.
Lwów	Bristol, Femina, Cyganerja, Sewilla, Grand, Carlton, Lido. Troccadero. Olimpja, Ritz, Warszawska. Maxim
Łódź	Manteufel, Tabarin, Grand-Malinowa, Wersal,
Łuck	Kip, Renesanse.
Ostrów	Carlton.
Poznań	Palais de Danse, Moulin-Rouge, Troccadero, Indra. Tabarin.
Przemyśl	Roma, Esplanade, Maxim, Strzecha
Pińsk	Oaza, Paradis.
Rzeszów	Cyganerja, Złota Jutrzenka. Imperjal.
Równo	Oaza.
Stryj	Kaw. Wiedeńska.
Sambor	Bristol, Cukiernia Mulak.
Stanisławów	Union, Pasaż, Warszawska, Louvre.
Sosnowiec	Adria. Palais de Danse, Savoy.
Tarnów	Secesja.
Toruń	Pod Orłem, Esplenada, Trzy Korony, Colombina, Bar Satyr.
Tarnopol	Polonja, Adria.
Wilno	Palais dd Danse, Ziemiańska, Zacisze.
Włocławek	Hotel Polski, Viktorja.
Warszawa	Adria, Colombina, Polonja, Palais de Danse, Caffe Club, Milano, Maxim, Pardis. Central, Narcyz, Kakadu, Tabarin, Bagatelka.
Zakopane	Trzaska, Morskie Oko, Karpowicz Jaszczurówka.

Kronika organizacyjna.

CZARNA LISTA.

Tancerki, które 1 lutego nie dotrzymały kontraktów przez siebie podpisanych:

Helena Piontek,
Wacława Barcikowska,
Zula Lewandowska,
Marja Klimczak,
Janina Śmiejkowska.
Lili Boguszówna,
Rena Weinówna.

Ostrzega się PP. Dyrektorów przed angażowaniem powyższych, ponieważ mogą narazić na niepotrzebne straty.

Może dzięki powyższej czarnej liście będą tancerki dotrzymywać umów.

Zarząd Główny Z. Z. T. T.

Ostanio zostało stwierdzonem, że kierownicy Biur Pośrednictwa Pracy przy różnych tak zwanych Związeczkach nieposiadających członków, a istniejące jedynie jako parawanik dla prowadzenia Społecznego Biura Pośrednictwa Pracy i wyzysku tancerek i tancerzy przez kierowników wspomnianych biur, celem fikcyjnego zwiększenia liczby członków zmuszają tancerki(rzy) przy wydawaniu

kontraktów do podpisania deklaracji dla rzekomego przynależenia do danej organizacji, grożąc przeciwnie nie wydaniem kontraktu. Podobne postępowanie jest nie zgodne z prawem, wobec czego prosimy o każdym podobnym fakcie wymuszenia podpisu deklaracji zawiadomić Zarząd Główny Z. Z. T. T.

Rozwój i egzystencja każdej organizacji zawodowej zależna jest w lwiej części od funduszów jakiemi rozporządza, im większe Organizacja posiada fundusze, tem więcej przynosi korzyści swym członkom, gdyż każda akcja Związku połączona jest z kosztami i im większe sumy przeznacza Związek na propagandę i zrealizowanie swego programu, tem popularniejszą staje się dana Organizacja na zewnątrz, wykazując spoistość i znaczenie.

Podstawą funduszów Związku są wpłacone wkładki członkowskie, na których opiera się budżet każdego roku.

Jednakże minimalne rozchody Związku i zamierzona akcja organizacyjna wymaga, bezwzględnego regulowania wkładek przez wszystkich Członków Związku, gdyż tylko w ten sposób Organizacja może się rozwijać i odpowiadać swemu zadaniu.

Uprasza się P. T. Członków o spieszne nadsyłanie swoich legitymacyj do kontroli, celem anulowania zaległych wkładek (Uchwała V. Walnego Zjazdu), ponieważ Ci członkowie będą mogli korzystać ze swych praw.

Tancerki(rze), którzy nie będą podpisywanych przez siebie kontraktów dotrzymywać będą ogłaszani w naszym miesięczniku na „czarnej liście“ i temsamem przez to nie będą mieli więcej prawa obsady, a nawet oddawani będą do Sądu Pracy.

Zarząd Główny podaje do wiadomości Członkom i zastosowania się pod rygorem organizacyjnym co następuje:

Członkowie muszą uczęszczać na zebrania zwoływane przez Zarząd Gł. lub delegatów, jedynie choroba może usprawiedliwić nieobecność członka.

Najmniejsze wykroczenie Członka Związku przeciwko moralności spowoduje bezwzględne wykluczenie go ze Związku, bez praw ponownego przyjęcia. Zabrania się Członkom Związku, pracować bez gaży, oraz współpracy z niezorganizowanemi.

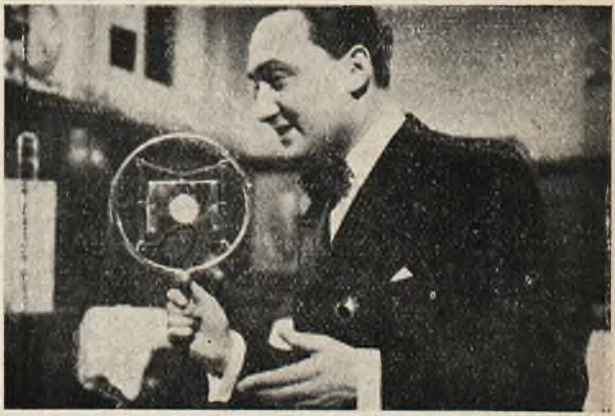
Zarząd Główny wzywa wszystkich Członków do stałego donoszenia o zmianie adresu. Uskutecznianie powyższego leży przedewszystkiem we własnym interesie.

DZIAŁ MUZYCZNY.

Stefan Bober,
kapelmistrz orkiestry »Szał«

O Mikrofonie

Mikrofon, ten prawdziwy przyjaciel każdego śpiewaka jazzowego jest instrumentem mało u nas jeszcze znanym, zagranicą jednak, a zwłaszcza w Ameryce i Anglji, jest on szeroko rozpowszechniony. W krajach tych, gdzie są olbrzymie lokale, mieszczące po kilka tysięcy osób, wywiązała się konieczność wprowadzenia wzmacniaczy głosów, gdyż nawet najsilniejszy głos ginie w gwarze wielkiego dancingu. Zastosowano więc wzmacniacze radjowe, które jednak z czasem udoskonalono i dostosowano wybitnie do celów dancingowych. Gdy z początku chodziło jedynie o wzmocnienie głosu, to później przekonano się, że są jeszcze inne możliwości, których bez mikrofonu osiągnąć niepodobna. Śpiewając zupełnie cicho i dyskretnie, można uzyskać niezliczoną ilość efektów, tak dobrze wszystim znanych z płyt gramofonowych. Tak modne dziś śpiewanie piosenek jazzowych zwłaszcza angielskich polega właśnie na tym specyficznym dyskretnym operowaniu głosem na wydobyciu różnych odcieni i ninansów i na ciekawem frazowaniu tych melodyj. To wszystko objęto nazwą „crooning", a śpiewaków takich nazwano „croonerami". Królem „croonerów" jest ogólnie znany Bing Crosby. Człowiek ten obdarzony maleńkim głosem, nie stanowiłby nic gdyby nie mikrofon, do którego śpiewa. „Crooning" jest tylko możliwy przez mikrofon względnie do płyt gramofonowych. Te same laury, które Bing Crosby zbiera, śpiewając do płyt i do radja, te same laury zbiera, śpiewając w olbrzymich »music - hallach«, mając przed sobą mikrofon, który głos jego maleńki, ale niesłychanie subtelny i miły powiększa i podaje wszystkim słuchaczom. Aparat składa się z następujących części: a) wzmacniacza pięciolampowego, b) głośnika, i c) mikrofonu. Wszyskie te części są składane i dają się łatwo przenosić, stanowiąc niewielką, walizkę wagi około 16 kg. Jaką nowością jest ten instrument w Polsce niech będzie fakt, że 99 proc. publiczności sądzi, że w lokalu odbywa się transmisja radjowa, a trudno wprost wytłumaczyć zasadnicze jego znaczenie. Oczywiście do mikrofonu trzeba się przyzwyczaić, trzeba umieć się ustawić odpowiednio, a przedewszystkiem nie głośno śpiewać, gdyż inaczej aparat będzie huczał i wszystko na nic. Kto jednak raz się do niego przyzwyczai, ten się już bez niego nie obej-



dzie. Stanie się on jego prawą ręką, ułatwi mu pracę i zaoszczędzi dużo zdrowia. Kosztuje taki aparat wprawdzie sporo pieniędzy, ale zapewniam wszystkich tych, którzy chcą iść z prądem czasu, że się im opłaci, bo prócz tych wszystkich walorów, o których wspomniałem, trzeba nadmienić jeszcze i to, że orkiestra z takim aparatem zyskuje na powadze, używanie bowiem megafonów do śpiewu jest już dzisiaj zupełnie nieaktualna.

Sezon karnawałowy w Warszawie.

Wędrówka po lokalach warszawskich.

Sezon karnawałowy w Warszawie jest w pełni. Na każdym kroku rzucają się nam w oczy zachęcające afisze i zawiadomienia o karnawałowych balach i różnego rodzaju imprezach tanecznych.

Mimo to muzycy stołeczni bardzo narzekają na bieżący sezon karnawałowy, po którym się wiele spodziewali. Jedną z przyczyn i ch narzekań jest to, że cały szereg imprez, które odbywały się w specjalnie do tego celu wynajętych salonach (jak np. sławna warszawska Reduta) dając zatrudnienie wielu zespołom muzycznym — odbywa się w tym roku w lokalach popularnych dancingów, przyczem muzykę dostarcza w tym wypadku zespół stale w danym lokalu zaangażowany i to bez żadnej dopłaty ze strony organizatorów imprezy lub właścicieli lokalu. Narzekają też z tego powodu w tych lokalach zatrudnieni, którzy pracują ciężko, nie mając za to słusznie należnego im dodatkowego wynagrodzenia.

Tak np. w czołowym dancingu warszawskim „Adrja" odbył się niedawno reprezentacyjny »Bal Prasy«. Orkiestry stale w tym dancingu zatrudnione pracowały niezmordowanie od godz. 10-ej wieczór do 8-ej rano jedynie za swoją gażę, która i tak jest zbyt wysoka.

Drugą ważną przyczyną kryzysu wśród muzyków jest brak odpowiedniej organizacji (mimo usilnych starań Związku Muzyków), oraz nieuczciwa konkurencja zarówno ze strony amatorów jak też i zawodowych muzyków, którzy miast konkurować z sobą w szlachetny sposób na polu artystycznem, przez opracowywanie specjalnych numerów, odpowiednio dobrany nowoczesny repertuar i t. d., jak to ma miejsce w różnych krajach Zachodu, u nas zwalczają się tylko wzajemnem obniżaniem cen, które tak dziś spadły, że dzisiejsze gaże można dosłownie nazwać głodowemi.

Jak tu w takich warunkach muzyk może nad sobą pracować i być na wysokości swego zadania. Jak może myśleć o uzupełnieniu swego repertuaru, o nabyciu nowych, udoskonalonych instrumentów, czy też nawet o swym własnym przyzwoitym wyglądzie, jeżeli te parę groszy, które na ciężko uzyskanym balu zarobi, ledwie mu wystarczy na życie aż do następnego balu.

Wreszcie trzecią przyczyną utyskiwań muzyków jest konkurencja muzyki mechanicznej. Radjogramofon stał się w bieżącym sezonie bardziej niż kiedykolwiek poważnym konkurentem muzyków.

Jakkolwiek muzyka mechaniczna nigdy nie zastąpi w normalnych okolicznościach muzyki żywej, jednakże muszę stwierdzić objektywnie, że przeciętny człowiek muzykalny, zwłaszcza zaś taki, który ma jakiekolwiek pojęcie o muzyce tanecznej i jest choć trochę wybrednym milej spędzi wieczór tańcząc w takt dobrych płyt, niż będąc zmuszonym słuchać rzępolenia naszych orkiestr balowych, które w wielu wypadkach dziś jeszcze tak samo grają jak przed 10 laty ignorując zupełnie postępy, jakie muzyka rytmiczna w międzyczasie poczyniła, a których produkcje wielokrotnie przypominają zespoły podwórzowe.

Na szczęście nie wszędzie w Warszawie sytuacja tak źle się przedstawia. Miłośnik dobrej muzyki jazzowej może i w stołecznych lokalach znaleźć zadowolenie.

Na szczególną pochwałę zasługuje zwłaszcza zespół Franciszka Witkowskiego grający z wielkiem powodzeniem w Café Club. Jest to jeden z nielicznych w Polsce zespołów, którego każdy członek interesuje się jazzem i ma pojęcie o tom jak należy grać. Orkiestra ta będąc w roku ubiegłym zagranicą słyszała cały szereg światowej sławy zespołów, co dodało im jeszcze zapału do pracy nad udoskonaleniem się. Szczególnie podkreślić należy fakt, że chociaż każdy z członków tej orkiestry jest znakomitym soli-

stą na swym isntrumencie jednakże nie wykorzystuje tego dla celów egoistycznych, aby się popisywać i pokazać co potrafi, jak to często bywa w orkiestrach złożonych z samych „gwiazd". W zespole Witkowskiego każdy członek pracuje dla dobra całości aby wypadła ona w brzmieniu jaknajlepiej. Duszą tej orkiestry jest świetny pianista - harmonista-aranżator Jerzy Belzacki, który opracowuje każdy numer przez tę orkiestrę wykonywany. Warto również wspomnieć o tem, że i ten zespół, podobnie jak krakowski „Szał" rzucił już bezpowrotnie taki przeżytek jakim jest megafon, wzgl. tuba do śpiewu i wyposażony jest w nowoczesna aparaturę głośnikowa z mikrofonem. Aparaturę tę kupił świetny jazzbandzista Filip Goldberg, który ma bardzo radjofoniczny głos i śpiewa stylowo i naprawdę po angielsku.

Z lepszych zespołów tanecznych wymienię jeszcze orkiestrę Henryka Golda grającą w dancingu „Adria". Z zespołu tego na wyróżnienie zasługują świetny trębacz Walek Bikunt i tenorzysta Zygmunt Bokser. Orkiestra Golda brzmiałaby bez porównania lepiej, gdyby miała 3 saksofony zamiast dwóch.

Dziwimy się, że tak popularny kapelmistrz jak Henryk Gold, pretendujący do tytułu polskiego „króla jazzu" nie zdaje sobie sprawy z tego, że utwór jazzowy nie może brzmieć należycie w nowoczesnem arrangement jeżeli nie jest grany przez sekcję złożoną z 3-ch saksofonów. W lokalu jakim jest »Adria« w Warszawie zatrudniającym tylu muzyków mógł tak wpływowy kapelmistrz jak p. Henryk Gold, uzyskać kontrakt na zespół złożony z 8-miu osób i winien był to uczynić chociażby z małym uszczerbkiem dla swej osobistej gaży. Ambitny kapelmistrz winnien być zdolny i do tego rodzaju poświęceń. Z wielkiem uznaniem natomiast podkreślam, że produkcje kwintetu smyczkowego Henryka Golda w opracowaniu Eigera, nadawane przez Polskie Radjo (ze studja) stoją na bardzo wysokim poziomie artystycznym.

W wielkim popularnym dancingu północnej dzielnicy Warszawy „Palais de Danse" gra doskonała koleżeńska orkiestra, składająca się z następujących muzyków: Mekler (trąba i kierownictwo), Rotter, Szrejder i Bodensztein (saksofony), Buchner (puzon i kontrabas), Pomeraniec (fortepian) i Rubinstein (jazzband, harmonja). Orkiestra ta przeważnie hołduje stylowi gry zespołowej i gra bardzo rytmicznie. Wybija się zwłaszcza pianista Pomeraniec, który jako stylista zajmuje czołowe miejsce w Polsce.

W „Colombinie" gra doskonały zespół popularnego Lowy Iłgowskiego, a w „Paradis" orkiestra pod kierunkiem młodego popularnego kompozytora St. Ferszko i H. Rosnera.

O innych zespołach i lokalach — w następnym numerze.

„PICK-UP".

Warszawa, 4. lutego 1936.

KTO, Z KIM I GDZIE?

BIELSKO

W nowootwartym lokalu Roxy, gra orkiestra Schwarzbauma, w Palais — Flank z wielkiem powodzeniem orkiestra Marjan Lampego z doskonałym tenorzystą Sosińskim, który zawsze ma dużo humoru. U Bauera gra cały sezon zimowy znany skrzypek Triebwasser, przy fortepianie doskonały Bobi Herzbaum. W Barze Oaza gra Strausman ze żoną przy jazzie Kampf.

KATOWICE

W Bagateli gra z wielkiem powodzeniem piąty miesiąc orkiestra Okey Band pod kierownictwem Leona Mitelsbacha. W Kawiarni Monopol gra drugi miesiąc Tadeusz Englender. W Taborinie — Happy Boys, gdzie grają już czwarty miesiąc i na marzec prolongowani. W Dancingu Wojko orkiestra Freda Sobelsohna. W Astorji została Orkiestra Franciszka Związka.

KRAKÓW

Nareszcie w Krakowie grają same pierwszorzędne zespoły i to dzięki temu, że „Cyganerja" zaangażowała Adi Rosnera, a lokal cieszy się wielkiem powodzeniem, ponieważ publiczność krakowska znana ze smaku muzycznego przyjęła zespół ten bardzo gorąco. Zaobserwowuje się nawet ciekawe, jak na nasze stosunki objaw, a mianowicie wiele osób jawi się na dancingu li tylko dla słuchania samego Adi Rosnera. Wystawia on również ciekawą i oryginalną rewję, której podkład muzyczny jest bardzo oryginalny. Adi Rosner reprezentuje, jak wiadomo, styl hotowy w najidealniejszym tego słowa znaczeniu. Interpretacja jazzu w tym stylu nie jest zupełnie w Polsce stosowana przez orkiestry jazzowe, tak więc zrozumiałem jest, iż miłośnicy tej muzyki zdani do chwili obecnej jedynie na materjał z płyt gramofonowych, a więc poniekąd martwy korzystają ze sposobności posłuchania żywego hotu.

Rosner wychodząc ze słusznego założenia, iż hotu nie należy nadużywać przeplata swój ciekawy program złożony z szeregu utworów angielskich (u nas niemal nieznanych) szerszemu ogółowi) utworami stylu.

Niewątpliwie sukcesy jego są zasłużone i należałoby oczekiwać, aby inne zespoły zastosowały w swej interpretacji styl hot — skoro jest już wiadomem, iż znajduje on u nas zwolenników.

Dyrekcja „Cyganerji" widząc niesłabnące w dalszym ciągu powodzenie Adi Rosnera przedłużyła z nim kontrakt na miesiąc marzec. Adi Rosner miał już prawie, że załatwiony kontrakt do kawiarni Ronachera w Wiedniu jednak powodowany szczerą sympatia dla Krakowa postanowił przyjąć prolongatę na miesiąc marzec w „Cyganerji". Powodzenie „Cyganerji" dzięki Adi Rosnerowi jest zapewnione.

W „Casanovie" gra orkiestra Striksa Leopolda. Musimy na tem miejscu zaznaczyć, że osobisty urok i wielka doza talentu Striksa Leopolda, tak ujmuje gości, że zmuszony jest on do częstych partji solowych, zdobywając niemilknące brawa publiczności.

Krakowianie kochają swoją „Esplanadę". Teraz, gdy sławny Sim Schatz sypie same złoto ze swoich skrzypiec wszyscy słuchają jego gry z dużym zainteresowaniem. Przepiękne, subtelne tony mistrza powodują, że Kawiarnia jest stale przepełniona, a Sim Schatz cieszy się wielkiem powodzeniem.

W Barze „Esplanada" orkiestra Braci Szabsaj, która również zdobyła krakowską publiczność. Orkiestra ta została już prolongowana na marzec.

W „Moulin Rouge" gra Select - Jazz pod kierownictwem Kleckiego i Aloszy Lustiga, a Paweł Hofman, jako śpiewak i skrzypek cieszy się wielkiem powodzeniem.

W Barze „Lido" — Speddy Boys pod kier. Buffiniego. — Jako śpiewak został zaangażowany śpiewak January Sampolini, który swoim głosem zdobywa publiczność krakowską.

W „Feminie" gra Kalmanowicz, Katz, Marczyński i Schläfrig.

KRYNICA

W Patrii gra Artur Gold i Jerzy Petersburski. Nazwiska mówią same za siebie.

W Kawiarni Domu Zdrojowego — gra orkiestra Schera i Bełchotowskiego, ciesząc się dużem uznaniem doborowej publiczności.

ŁÓDŹ

W Łodzi sezon taneczny jest w całej pełni, a co zatem idzie, orkiestry mają dużo pracy.

W Grand Hotelu gra orkiestra King Jazz pod dyr. Leopolda Karpfa ciesząc się wielkiem powodzeniem.

W Kabarecie Tabarin występuje ze swoim zespołem Sam Weinroth, przyczem na wyróżnienie zasługuje znakomity trębacz Hartenberg, doskonały Halicki i Jack Laub.

W »Manteuflu« gra orkiestra Melody-Macers z dużem powodzeniem.

W Łódzkiej „Esplanadzie" dzieją się dziwne rzeczy, mianowicie z sympatycznego tego lokalu robi się wielkie radjowe studjo koncertowe!! Gra orkiestra Grossmanowej, tej samej, która techniczną doskonałością swojego zespołu zachwyci-

ła radjosłuchaczy całej Polski. Toteż pięć miesięcy jej występów w „Esplanadzie", przedłuży się na długi jeszcze okres.

LWÓW

Lwów ma ustaloną opinję w Polsce »Wesołego miasta«. Do ustalenia tej opinji przyczyniają się doskonałe orkiestry, z których na pierwszym miejscu postawić należy orkiestrę „Szał", wraz z którą szaleje publiczność w »Bristolu«.

W Hotelu Georga zespół Landowskiego.

W Casino de Paris orkiestra „Banda" z doskonałym Landauem.

W nowootwartym Dancingu Maxim gra znany pianista S. Heliszkowski i skrzypek Gruber.

Doskonały skrzypek H. Kessler i pianista Arszewski grają z doborowym zespołem w Dancingu „Riz".

ZAKOPANE

Zakopane jest w zimie ośrodkiem rozrywkowym Polski, a ponieważ śnieg w tym roku przez długi czas nie dopisywał narciarze pocieszali się na dancingach, których jest wiele jak zawsze.

W Morskiem Oku gra Brüh, w Jaszczurówce gra „Jolly Boys" z Jakóbem Kaganem. U Trzaski — Paweł Dymasz. — U Karpowicza — Orkiestra Wichlidala, w Bristolu — zespół Osmólskiego.

Aktualności.

Kataszek i Karasiński po tourne i sukcesach w Palestynie powrócili do Polski i przebywają na wypoczynku w Zakopanem. Jak nas informuja bedą oni od 1. kwietnia grać, ale gdzie? to niewiadomo?

Orkiestra Emila Brüha została tymczasowo rozwiązana a to z tego powodu, że saksofoniści Kowalczyk i Tumel odeszli. Ale Brühowi udało się zaangażować równorzędnych, a może i lepszych saksofonistów w osobach Tropego i Rosenryba, którzy przez okres trzech lat grali w orkiestrze Okey Band i cieszyli się dużą sympatją i powodzeniem.

Na marzec przyjeżdża do Krakowa orkiestra Witkowskiego z Warszawy znana jako jeden z najlepszych zespołów w Polsce i grać będą w Casanowie. Wiadomość tą przyjmą Krakowianie z dużym zainteresowaniem.

Artur Gold wraca 1. marca na Dancing do Adrji w Warszawie.

Jerzyk Rosner przyjeżdża 1. marca do Feniksu w Krakowie ze swoim pierwszorzędnym zespołem. Ostatnio napisał wielki przebój, który Dyr. Moszkowiczowi bardzo się podobał Tango p. t. »Zagrajcie mi..«.

Tango Łyczałkowskie — Leona Habera wyd. »Fermeta«. — Tango Siima Szatza p. t. »Dlaczego?« ukaże się wkrótce w wydaniu »Fermeta.« — jak wiadomo Publiczność krakowska szaleje za tym tangiem.

Sezon zimowy
1935—36
Restauracja
Karpowicza
Zakopane.



MARZEC
Dancing Casanowa
w Krakowie,

Rudolf Gardi
węgierski tancerz zawodowy

Wydawca: Zawodowy Związek Tancerek i Tancerzy w Krakowie, św. Gertrudy 14/5.
Red. odp.: Jakób Bochenek, Kraków Gertrudy 14 — Drukarnia „Renaissance" Kraków